

## OLŚNIENIE

Środa 13.03, początek turnieju – wszyscy wiedzą jak jest ważny dobry start. Był niezły. Na dzień dobry opozycja skontrowała 5 pik za 850. Tak trzymać :).

Przyszło następne, Początek był przeciętnie ambitny, za to końcówka mocno dynamiczna. Od polityków wiemy - nie ważne jak zaczynasz ważne jak kończysz :).

### ROZDANIE NR 2

<p>E</p> <p>NS</p>	<p>♠ J973</p> <p>♥ A3</p> <p>♦ K97</p> <p>♣ AK107</p>	<p>♠ 10652</p> <p>♥ J1094</p> <p>♦</p> <p>♣ 98654</p>
<p>♠ AKQ84</p> <p>♥ 8762</p> <p>♦ A105</p> <p>♣ 3</p>		<p>♠</p> <p>♥ KQ5</p> <p>♦ QJ86432</p> <p>♣ QJ2</p>

Tak to sobie frywolnie licytowaliśmy

W Ja	N Opp1	E Regi	S Opp2
-	-	pas	1♦
1♠	3 BA 1	4♠?? 2	pas
pas	6♦ 3!?	Pas 4	pas
x 5	xx 6!?	Pas 7	pas
pas			

**1** Na oko całkiem normalne 3 BA, fit (jest przez co grać) , stopery w pozostałych kolorach, cokolwiek cienkie w pikach, ale zawsze jednak jest. Krótkie policzenie lew wskazuje, że po dość naturalnym pikowym - bez jednej. Może Opp2 by poprawił, tyle, że śmiem wątpić znając nawyki turniejowe w grze na maxy. Mało to razy przychodzi renons, a partner ma w kolorze renonsu AKx lub zbliżone? Pas Opp2 prawie pewny.

**2** Tu Regi dostrzegł wyraźne nadwyżki w swojej karcie :). Cztery pik raptem za 300. Nie wziął pod uwagę, że skoro jedni mogą mieć pomrocność jasną, to inni dla odmiany miewają **OLŚNIENIA**.

**3** I właśnie nastąpiło **OLŚNIENIE**. Opp1 przewartościował swoje 15 PC, znakomity fit atutowy (piękny K97??), wyłączenie pikowe i ogólnie duży układ - 4432 wszak nie przychodzi za często. Nic tylko pogratulować wyobraźni.

5 Zupełnie bez wyobraźni skontrolowałem.

6 OPP 1 znowu wykazując się znakomitą intuicją, oceną karty i chyba kolejnym olśnieniem dał karną rekontrę, najwyraźniej uznając, że moja kontra podnosi wartość jego karty.

4,7 Regi licytował mało konsekwentnie. Jak się mówi A to trzeba powiedzieć i B. Sześć pik jest raptem za 800 co mocno by podniosło nasz wynik punktowy.

A teraz kilka uwag ogólnych. Nic nie ujmując przeciwnikom, którzy ostatecznie wygrali turniej, w żadnym razie nie zazdroszcząc im licytacji i celnych olśnień mam jedno drobne ale. Otóż mieliśmy w tym rozdaniu podwójnego pecha. Jeden to ten olśniewający przeciwnik, a drugi to fakt, iż przy sąsiednim stoliku siedział kolega Matiołański. Nie, żebym uważał, iż Janusza otacza jakaś poświata promieniująca na innych i powodująca olśnienia, nie! Po prostu Janusz musiał (innej możliwości nie było), po prostu musiał głośno skomentować do partnera rozdanie czymś w tym duchu „*miałeś renons pik baranie, 12 lew wierzchem, a my gramy jakieś zas.....ne 5 karo*”. Dwa stoły później graliśmy na Aškę i Marcina, którzy prawie dokładnie to samo słyszeli, toteż mam pewność, że nie miałem omamów. Regi też to słyszał. Brak refleksu spowodował, że zamiast „pożalić” się Sędziemu, poszliśmy żalić się kolegom. Inna sprawa, iż wcale nie mam pewności co by tu sędzia mógł zrobić :). Tak nam to podcięło skrzydła (łatwo sprawdzić 6 nie było popularne), że graliśmy już do końca marnie.

**Apel do sędziów. Reagujcie na gadaczy. To wypacza turnieje. Gadać można na korytarzu albo w barze. Jedna czy dwie kary maksymalne, a przy recydywie odsunięcie na rundę bardzo by poprawiło zachowania. Proponuję, żeby Zarząd urządził seminarium dla sędziów z interpretacji Regulaminu Sędziowania Turnieju – jest tam parę ciekawych akapitów.**

Tadek Biernat